

# Szczęśliwość filutów



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ PIERWSZA

## Szczęśliwość filutów

„Rok się skończył, winszować tej pory należy”.  
„Komu?” „Wszystkim”. „Niech Jędrzej z winszowaniem bieży;  
Jędrzej, co to zmyśloną wzięwszy na się postać,  
Szuka, gdzie by się wkręcić lub zysk jaki dostać,  
A przedajnym językiem, drogi albo tani,  
Jak zgodzą, jak zapłacą, tak chwali lub gani.  
Albo Szymon, miłośnik ludzkiego rodzaju,  
Co złych i dobrych współem chwając dla zwyczaju,  
Gdy cnotę i występki równą szalą mierzy,  
Tyle zyskał w rzemiośle, że mu nikt nie wierzy.  
Niechaj tacy winszują; ja milczę”. „Źle czynisz.  
Alboż wszystkich zarówno potępiasz i winisz?  
Alboż wszystkim źle życzysz?” „Owszem, dobrze życzę.  
Są cnotliwi; a chociaż niewiele ich liczę,  
Chociaż ledwo ten rodzaj w złych się stoku<sup>1</sup> zmieści,  
Są dobrzy i w płci męskiej, są i w płci niewieściej”.  
„Więc im winszuj!” „A jakaż winszować przyczyna?”  
„Stary się rok zakończył, a nowy zaczyna”.  
„Cóż mam dobrym powiedzieć? W starym ucierpieł,  
I w przyszłym cierpieć będą zapewne musieli.  
Nie kończy się pocziwych niefortuna<sup>2</sup> z rokiem,  
Rzadko się cnota szczęsnym ucieszy wyrokiem.

Do was więc mowę zwracam, sztuczni<sup>3</sup>, a ostrożni,  
Filuty oświecone i jaśnie wielmożni,  
Wielmożni i szlachetni z zgrają waszą całą,  
Winszuję, że w tym roku dobrze się udało.  
Coście tylko pragnęli, wszystko wam los zdarzył,  
Wyście się tam ogrzali, gdzie się drugi sparzył.  
Fortuna<sup>4</sup>, której koło ustawnie<sup>5</sup> się toczy,  
Była ślepą dla innych, dla was miała oczy.  
Więc winszuję wszem wobec, każdemu z osobna,  
Tobie najprzód, którego dziś postać ozdobna,  
Którego oko śmiałe, a czoło jak z miedzi<sup>6</sup>,  
W twoich progach los spoczął i Fortuna siedzi,

Cnota, Los, Szczęście

<sup>1</sup>stok — stek, zbiorowisko. [przypis redakcyjny]

<sup>2</sup>niefortuna — niepowodzenie. [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>sztuczny — chytry, przebiegły. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>Fortuna — „bogini szafująca złem i dobrem, szczęściem i nieszczęściem. Wyobrażają Fortunę ślepą i łysą, nigdy nie siedzącą, ale skwapliwą do biegu, mającą skrzydła u nóg, jedną nogą stojącą na kole szybko obracającym się, drugą na powietrzu”. (P. Chompre, *Słownik mytologiczny*). [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>ustawnie — nieustannie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>czoło jak z miedzi — wytarte, bezwstydnne. [przypis redakcyjny]

Płyną ci dni pomyślne, a przędziarka Kloto<sup>7</sup>  
Pasma życia nawija na jedwab i złoto.  
Gdzie stąpisz, wszystko w kwiecie, gdzie spojrzysz, w owocach,  
A gdy bierzesz spoczynek w twych rozkosznych nocach,  
Ty śpisz, a szczęście czuje<sup>8</sup>. Brzęczą złota trzosi,  
Wrzask cię chwały otacza, a podchlebne głosy,  
Im bardziej natężone, im ogromniej wrzeszczą,  
Tym wdzięczniej słuch twój mocni<sup>9</sup>, uszy twoje pieszczą.  
Umiesz słyszeć, coć miło, na przymówkę głuchy,  
A gdy czasem mniej wdzięczne zalecą podśluchy,  
Umiesz i niedosłyszeć. Talent dziwny, rzadki!  
Takie więc szczęścia twego gdy widzę zadatki,  
Winszuję ci. A najprzód, żeś ocalał zdrowo;  
Wieluż za mniej los srogi ukarał surowo,  
A bardziej sprawiedliwość, której wiek zepsuty  
Nie zna teraz, a przeto szczęśliwe filuty.  
Winszuję, jak ty inszym, że tobie nie mierzą;  
Winszuję, żeś choć zdradził, przecież jeszcze wierzą;  
Winszuję, żeś choć okradł, nie każą ci wracać,  
Możesz łupu zdartego, na co chcesz, obracać;  
Jest więc czego wieszować. A tobie, Konstanty,  
Coś się zgrał na wsie, weksle, pieniądze i fanty<sup>10</sup>,  
Przecież grasz, czego srogi los niegdy pozbawił,  
Przemysł sztuczny<sup>11</sup> to zleczył, fortunę poprawił,  
Odzyskałeś, coś przegrał, już brzękasz wygraną,  
Winszuję, że cię na złym dziele nie złapano.

A tobie, panie Pawle, jest czego wieszować<sup>12</sup>:  
Przed rokiem musiałeś się o szeląg<sup>13</sup> turbować,  
Teraz kroćmi rachujesz. Jak to przyszło? — Sztuka!  
Zyskałeś, cóżeś zyskał? Nowa to nauka!  
Nie powiem. I satyra nie ma być zbyt jasną.  
Tak to nowe światelka wschodzą, stare gasną.  
Panie Pietrze, a waszeć coś wskórał w tym roku?  
Utyłeś, więc winszuję dobrego obroku. A jak?  
Mamże powiedzieć czyli mam zasłaniać?  
Zasłonie; proszę jednak jejmości się kłaniać<sup>14</sup>.

A waść, panie Wincenty, coś majątność kupił  
Nie dawszy i szeląga? Czyś okradł, czyś złupił,  
Dość, że wioska już twoja. Niechaj płacze głupi;  
Po co nie był ostrożnym, już jej nie odkupi.  
Zły też to był gospodarz, grunt leżał odłogiem,  
Pola były zarosły chwastem, łąki głogiem;  
Ty przemysłem naprawisz, coś zyskał fortelem,  
I tak się wysłużonym już obywatелеm  
Staniesz twojej ojczyźnie. Tak pięknej przysługi  
Winszuję, a choćby się zgorszył może drugi,

<sup>7</sup>*Kloto* — jedna z trzech Park (Moir). „Przadkami ich życia ludzkiego czyniła starożytność pod alegorią wyrażając, iż najstarsza z nich Klotho trzyma w ręku kądziel i pasmo wije życia ludzkiego”. (*Zbiór potrzeb. wiad.*). [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>*czuć* — czuć. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>*mocnić* — wzmacniać. [przypis redakcyjny]

<sup>10</sup>*fanty* — cenne przedmioty, tu: dane w zastaw. [przypis redakcyjny]

<sup>11</sup>*przemysł sztuczny* — przemysłność, spryt. [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>*A tobie, panie Pawle...* — w „niejasnym” sformułowaniu zarzutu możemy się domyślać, że mowa tu o nowobogackich w rodzaju kamerdynera królewskiego Ryxa, który za intymne usługi oddane królowi został krociowym panem i starostą piaseczyńskim. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>*szeląg* — drobna moneta z miedzi wartości 1/3 grosza. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>*proszę jednak jejmości się kłaniać* — aluzja do żony nowobogackiego, która zapewne przysporzyła mężowi fortuny zdobywając dla niego względy możnych. [przypis redakcyjny]

Że gardzisz skrupułami, winszuję i tego:  
Znak to jest mocnej duszy, umysłu wielkiego.  
Gmin podły wnętrza trwoga i sumnienie straszy.  
Mędrcy! Wam dziękujemy, nauki to waszej  
Jest dzieło, że z nas każdy pozbył się wędzidla;  
Stawia dowcip przemyślny, śmiało teraz sidła,  
Kto w nie wpadnie, tym gorzej, że był nieostrożny:  
Śmieje się, co oszukał, a umysł nietrwożny,  
Wsparty kunsztem dowcipnym wygodnej nauki,  
Na dalsze się natęża i sidła, i sztuki.

Winszuję więc wam, uczniu dzisiejsi i przeszli,  
Winszuję, żeście nawet mistrzów waszych przeszli.

A wam co mam powiedzieć, cnotliwa hołoto<sup>15</sup>?  
Dobrzy! Cierpieć wasz podział, ale cierpieć z cnotą.  
Modnej maksym nauki że się nie trzymacie,  
Trzódka mała wśród łotrów, niewiele zyskacie.  
Nie rozpaczajcie jednak. Patrzajcie, jak dalej  
Los tych, których rozpieścił, wesprze i ocali.  
Rzadko się niepoczciwość tak, jak zacznie, kończy,  
A cnota, co się nigdy z chytrą nie łączy,  
Choć jej często dokuczają troski, niepokoje,  
Później, prawda, lecz lepiej wychodzi na swoje”.

Los

Cnota

---

<sup>15</sup>*cnotliwa hołoto* — w ten sposób nazywa tu Krasicki, zapożyczając ironicznie terminu ze słownika filutów, ogół szlachty realizującej czynnie program obozu reform. [przypis redakcyjny]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-szczesliwosc-filutow>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, Satyry i listy, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marcin Hernas.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).